

22.XI.1934

Rozmowy w Genewie ale... innych

W Berlinie zwrócono uwagę na to, iż p. minister Spr. Zagr. Beck nie pojechał do Genewy, gdzie obecnie, w związku z posiedzeniem Zgromadzenia Ligi, Rady Ligi i Konferencji Rozbrojeniowej, jest duży zjazd kierowników polityki zagranicznej państw, a wśród różnych spraw, poddanych pod obrady i w rozmowy, są także ważne i nawet bardzo ważne.

Radzi to widzą w Berlinie, a zawsze skory w objaśnieniach sprawodawca warszawski Volkscher Beobachter'a, 21-go b. m., nie tai jakie rozumienie tej nieobecności w smak jest Niemcom, wykładając, jak łopata:

1. powściągliwość Polski wobec Ligi Narodów, w której, jak wiadomo, niema Niemców, 2. unikanie spotkania z p. Laval'em, który chciałby nawiązać tam z ministrem polskim styczność osobistą, 3. niechęć uczestniczenia w posiedzeniach Rady Ligi pod przewodnictwem obecnie kolejnym przewodnictwem p. Benesa.

Tak ujęta domysłowością główny dziennik Trzeciej Rzeszy niezbyt zaszczyca kierownictwo polskiej polityki zagranicznej przy ulicy Wierzbowej, oraz nie przenosi jego lotów w zawrotne wyżyny dyplomacji, krążąc raczej nisko i płasko.

P. Benesz przewodniczy obecnie w Radzie prawem kolejności, z którego niedawno przypadło przewodnictwo p. ministrowi Beckowi, a istnienie Czechosłowacji w Europie i w Lidze nie jest też dla ul. Wierzbowej niespodzianką. Polskie miejsce w Radzie, na posiedzeniach pod przewodnictwem p. Benesa, nie będzie oczywiście puste, a rzecz w tem, że to jest miejsce Polski, czy zajmuje je p. minister Beck, czy poprzedni kierownik stałej delegacji polskiej w Genewie p. ambasador Raczyński, który udał się do Genewy, czy też jego następcą na stanowisku genewskim p. Tytus Komarnicki. Dziennik niemiecki, najbliższy dziś wielkich urzędów z Wilhelmstrasse, najwyraźniej przesadza w przypisywaniu dyplomacji polskiej aż takiej niedojrzałości.

Wstrzemięliwość Polski wobec Ligi Narodów, dogadzająca nieobecny tam Niemcom, byłaby objawem czułości, napewno w takich wyobrażeniach niemieckich przekraczającym nawet zbyt rozpędzoną rzeczywistość dzisiejszą. Narazie na ul. Wierzbowej nad zapędami czułościowymi zapewne bierze górę zakłopotanie oświadczeniami kanclerza Hitler'a o nietykalności obszarów tylko za zachodnią granicą Niemiec w przeciwstawieniu z innym stanem rzeczy za ich granicami wschodnimi. Jak to zdanie szczęśliwie przemilczano w doniesieniu P. A. T-icznej, tak też nadal pisma obozu rządowego milczą w tej sprawie, jak zakłate.

Domniemanie, że p. minister spr. zagr. Beck, nie jadąc do Genewy, unika spotkania z p. Laval'em, także brzmi bardzo dziwacznie, szczególnie, jeśli ma się w oczach i w wyobraźni jakies pojęcie, jak to tam jest w Genewie w takich chwilach. Oto tylko same dzisiejsze doniesienia z Genewy stwierdzają, że wczoraj p. Laval rozmawiał dwie godziny z p. Litwinowem, któremu towarzyszył nowy ambasador sowiecki w Paryżu p. Potiomkin i dotychczasowy chargé d'affaires p. Rosenberg, a w rozmowach tych musiała być poruszona sprawa paktu wschodniego, która i dla Polski nie jest obojętna; potem odbył p. Laval naradę z delegatem brytyjskim lordem tajnej pieczęci p. Eden'em; a wreszcie wieczorem długo rozmawiał p. Laval z ministrami spr. zagr. Małej Ententy, pp. Beneszem, Jevtichem i Titulescu. Przeciwnie temu trybowi dyplomatycznemu jakiejś polityki unikania styczności, podszeptywane nam z Niemiec, które same obecnie stają na głowie podróżujących Ribbentrop'ów i rozmów z Francuzami zaproszonymi przez kanclerza Hitler'a, by tę styczność uzyskać, jest co najmniej dziecinne.

Objaśnienia dziennika niemieckiego trafiają przeto kulą w płot, ale pozostaje rzecz sama, a mianowicie to, że p. minister spr. zagr. Beck istotnie nie pojechał

Po wyborach gromadzkich Hasło „Frontem do wsi” w praktyce

(Korespondencja własna A B C)

Kraków, 16 listopada 1934.

Od roku słyszy się w kołach sanacyjnych hasło „frontem do wsi” i niejednokrotnie można było słyszeć w przemówieniach polityków z B. B., że stosunek sfer rządowych do chłopów powinien ulec zmianie. Toteż nawet niektórzy politycy z opozycji ludowej oczekiwali, że wybory gromadzkie w województwach zachodnich i w Małopolsce przyniosą istotnie zmianę w ustosunkowaniu się sanacji do wsi, a przynajmniej że przy tych wyborach przestrzegane będą wydane niedawno — a i tak już niekorzystne dla wsi i wbrew woli posłów włościańskich uchwalone — przepisy prawne.

Oczekiwano tego temwiecej po okólniku min. Kościelskiego z 1 października b. r. (Nr. S. S. 3/9/1), w którym dano starostwom wskazówki, że nie należy „spowodu braków i wad w listach kandydatów list tych unieważniać, lecz przeprowadzić naprawę tych wad” i że należy pełnomocnikom list dać wystarczający do tego termin. Okólnik ministra ponadto postanawia, iż lokal wyborczy musi być tak obszerny (ewentualnie nawet pod gołym niebem), aby pomieścić wszystkich przybyłych do głosowania.

W kołach politycznych opowiadano sobie, że kwestia wyborów samorządowych miała nawet być pewnego rodzaju stawką w intymnych rozmowach przywódców sanacyjnych z przedstawicielami ludowej opozycji. Jeżeli tak było istotnie, to rozmowy te widocznie uległy na marwym punkcie.

Gdzie się nie udało zastraszyć lub przejednać opozycjonistów, tam listy niezależne bezceremonialnie unieważniano albo conajmniej skreślano na nich wybitnych kandydatów. Do wyborów dochodziło tylko w tych wsiach, gdzie ludność zajęła postawę stanowczą, ale wtedy wybiegano z arsenału inne jeszcze, wypróbowane w roku 1930, środki: Komisje nie dopuszczały do skrutynium przedstawicieli list opozycyjnych. Łatwo się domyślić, co się tam działo, zresztą domyślać się nawet nie trzeba, gdyż niektórzy członkowie komisji, skruszeni, opowiadają na ucho, czego byli świadkami.

Toteż tysiące protestów na ręce starostów i ministra wysłały chłopci, a ta akcja masowych protestów zapewne nieprędko się skończy.

Mimo to wynik wyborów trzeba uważać za zwycięstwo opozycji. Wedle statystyki urzędowej w województwie krakowskim B. B. otrzymało 24.385 mandatów, t. j. 78 i pół proc., opozycja zaś 6.680, czyli 21 i pół proc., w czym na Str. Ludowe przypada 5.487 mandatów. Ale podając 24.000 własnych mandatów, sanacja liczy nie tylko kandydatów B. B., lecz także wszystkich t. zw. „sympatyków”, których bezceremonialnie dla siebie reklamuje. Sympatycy ci zaś — stanowią grubo ponad połowę z tych 24 tysięcy — są to członkowie stronnictw opozycyjnych, przeważnie ludowej, którzy z różnych względów zdecydowali się na kompromis. Conajmniej połowę, a najczęściej dwie trzecie mandatów na

do Genewy, nie widząc tam zajmującego zajęcia dla odpowiedzialnego kierownika polityki zagranicznej Rzplitej.

Widocznie nie mamy dziś z kim i nie mamy pogo się spotykać.

Niemiec niema w Genewie, z Węgrami spotykamy się osobno, a na tem się też i kończy widnokrąg naszych obecnych styczności.

Z Francją wiadomo jak. Z Rosją ostatnio — też bez porozumienia. Z Państwami Bałtyckimi od lata na bakier. Z Małą Ententą już nie tylko od strony Czechosłowacji, ale także od strony Rumunii, w zadrzańczeniu. Anglia i Włochy są obecnie zajęte rozmowami przede wszystkim z Francją, z którą my znowuż niebardzo.

Może rzeczywiście... niema z kim i niema pogo się spotykać? St. St.

listach B. B. otrzymywali w takich wypadkach ludowej. Nie świadczy to, co prawda, o bojowym nastroju tej części opozycji, ale niemniej niema najmniejszych podstaw zaliczać mandatów tych do stanu posiadania sanacji — o czem się zresztą sama

Ziemniak w roli kontrolera zbiórki na powodzian

O oryginalnym fakcie, wynikłym w związku z akcją zbiorów na powodzian, donoszą ze Lwowa:

W powiecie podhajckim wyznaczono chłopom, że od każdego morga posiadanego gruntu mają złożyć po 3 kg. ziemniaków i 2 kg. zboża. Chłopi wypełnili polecenie, ale wobec nieufności, czy rzeczywiście nowa składka przeznaczona jest na powodzian, uchwalili przeprowadzić kontrolę. Wyrażono więc niektóre ziemniaki, wkładając do nich kartki następującej treści:

Dnia 7 października dano dla powodzian od morga po 3 kg. ziemniaków i 2 kg. zboża. Czy ofiary te dochodzą do powodzian?

Powiat Podhajce
Ofiary podhajckie zostały wysłane do powiatu jarosławskiego, dla tamtejszych powodzian. W jednym z ziemniaków, nadeszłych do wsi Suraczówka, znaleziono

Masowe skreślenia studentów spowodu niezapłacenia czesnego

Obecnie opublikowane zostały dane, dotyczące skreślenia z albumów wyższych uczelni spowodu niewypłacenia czesnego w ub. roku akademickim. Na Uniwersytecie stołecznym skreślono około 200 studentów.

Z 75 mil'ionów zł. — na 12 mil'ionów Zanik tezauryzacji złota w Polsce

Obserwowany od dłuższego czasu zanik tezauryzacji złota w kraju przeżył się do silnego spadku przywozu z zagranicy monet złotych.

W ciągu 10-ciu miesięcy roku bieżącego przywieźliśmy monet złotych 2.200 kg., wartości 12 milj. zł., podczas gdy w tym samym okresie roku poprzedniego przywieziono tych monet 13.700 kg., wartości 75 milj. zł.

Równocześnie ze spadkiem przywozu złota przejawiało się coraz większe zaoferowanie złota w monetach i sztabach przez rynek wewnętrzny Bankowi Polskiemu. W wyniku stałej podaży złota, rezerwy kruszcowe naszej instytucji emisyjnej wzrosły w ciągu 10-ciu miesięcy r. b. o 22,5 milj. zł., w porównaniu z końcem roku ubiegłego, i wynosiły na koniec października r. b. 497,4 milj. zł.

W przeciwieństwie do wielu krajów obcych, w których tezauryzacja złota trwała w bardzo dużych rozmiarach przez cały rok ubiegły, w Polsce ucieczka od złota rozpoczęła się już na początku drugiego półroczu r. ub.

Przymusowy arbitraż w przemyśle

Min. Opieki Społecznej przedstawił ciążom ustawodawczym na bieżącej sesji sejmowej projekt ustawy o arbitrażu przy zatargach pracy. Projekt przewiduje obowiązek podporządkowywania się zakładów przemysłowych orzeczeniom komisji rozjemczych, powoływanych w wypadkach strajków i t. p.

Połączenie 5.500 spółdzielni Fuzja „Zjednoczenia” i „Unji”

23-go listopada r. b. odbędzie się w Domu Spółdzielczości Rolniczej im. Franciszka Stefczyka w Warszawie zebranie inicjatorów Ogólnokrajowego Związku Spółdzielni Rolniczych i ich wytwórców, jaki na powstanie z połączenia spółdzielni, należących do Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych i Unji Związków Spółdzielczych w Polsce.

W posiedzeniu wezmą udział przedstawiciele 9-ciu związków rewizyjnych i 6-ciu central gospodarczych, działających dotąd w ramach obu wymienionych zespółów, przedstawiciel związków Izb Rolniczych i Rzemieślniczych oraz zainteresowanych ministerstw.

Powołanie do życia na tem zebraniu Centralnego Związku Spółdzielni Kredytowych, mleczarskich, rolniczo-handlowych, rzemieślniczych i innych, działających wśród ludności rolniczej na terenie całej Rzeczypospolitej, nastąpi na w wyniku doniesień uchwały Rady Spółdzielczej, z dnia 31-go października r. b., zalecającej połączenie „Zjednoczenia” i „Unji”, obejmujących razem około 5.500 spółdzielni.

W ten sposób powstanie w Polsce

sanacja niebawem przekona.

Obóz więc sanacyjny wyborów w Małopolsce bynajmniej nie „opanował” i niemało jeszcze będzie miał kłopotów z ich skutkami. Faktycznie opozycja posiada ponad połowę mandatów radzieckich.

kartkę. Powstało zaniepokojenie: co z tym fantem robić. A nuż dowie się policja, będzie śledztwo, sądy, kary? Rzecz doszła do wiadomości wójta, który postanowił urzędować. Pod dowództwem wójta delegacja ze wsi wraz z „inkryminowanym” ziemniakiem zjawiła się w starostwie, gdzie ją skierowano do powiatowego komitetu pomocy powodzianom. Spisano protokół, zaznaczając w nim podziękowanie Suraczówce dla powiatu podhajckiego. Potem akt powędrował do Podhajec...

W Podhajcach podobno zarządzono badania, który z włościan śmiał w ten sposób kwestjonować legalność zbiorów na powodzian. Ale nikt się nie przyznał. W każdym razie Podhajce są dumne, że ich wynalazek, wprowadzający w życie „najniższą izbę kontroli”, uwieczniony został powodzeniem.

Na uczelniach prowinejonalnych liczba skreśleń jest znacznie wyższa, na samym tylko bowiem Wydziale Prawnym Uniwersytetu Stefana Batorego utraciło prawa studenckie z tego powodu 360 słuchaczy.

wewnętrzny Bankowi Polskiemu. W wyniku stałej podaży złota, rezerwy kruszcowe naszej instytucji emisyjnej wzrosły w ciągu 10-ciu miesięcy r. b. o 22,5 milj. zł., w porównaniu z końcem roku ubiegłego, i wynosiły na koniec października r. b. 497,4 milj. zł.

W przeciwieństwie do wielu krajów obcych, w których tezauryzacja złota trwała w bardzo dużych rozmiarach przez cały rok ubiegły, w Polsce ucieczka od złota rozpoczęła się już na początku drugiego półroczu r. ub.

Nowa ustawa określi również warunki zawierania umów zbiorowych w przemyśle. Przedsiębiorstwa, nie należące nawet do związków gospodarczych poszczególnych gałęzi przemysłu, będą musiały dostosowywać się do stawek, określonych umowami zbiorowymi.

O obrazę marsz. Trąpczyńskiego

W poznańskim Sądzie Apelacyjnym toczył się proces z oskarżenia prywatnego, wytoczony przez marszałka Trąpczyńskiego red. Szczepkowskiemu. Redaktor zamieścił w „Dzienniku Poznańskim” obelżywy list, będący odpowiedzią na mowę sejmową marsz. Trąpczyńskiego. W pierwszej instancji red. Szczepkowski skazany został na 300 zł. grzywny. Obie strony wniosły apelację. Po wieczornej rozprawie Sąd Apelacyjny zapowiedział ogłoszenie wyroku na sobotę.

Wśród pism Recepta

Poczucie osamotnienia duchowego, jakie coraz mocniej nurtuje starszą generację sanacji na widok niepowodzeń wśród młodego pokolenia, sprawia, że zagadnienie młodzieży stało się poważnym problemem dyskusyjnym — przedewszystkiem w tej grupie, która najbardziej się troska o spokojną przyszłość, t. j. wśród konserwatystów. Problem postawiony jest bardzo praktycznie i realnie: jak ściągnąć młodzież do obozu pałajowego. Po wileńskim „Słowie” drugi już skolei artykuł poświęca tej sprawie krawkowski „Czas”.

Przygniatająca przewaga prawdy nacjonalistycznych wśród obecnej młodzieży jest, zdaniem „Czasu”, złudzeniem optycznym, wynikiem stąd, że młodym już w gimnazjum wytłumaczono, iż „żydzi zamykają im drogę do posad i stanowisk, do zarobków i wygod życiowych” (co zdaniem „Czasu” jest słuszne, o ile chodzi o zawody wolne, ale nie uwzględnia tego faktu, iż żydzi prawie nie mają dostępu do stanowisk urzędowych). Jednakże poza kwestią antysemityzmu młodzież wcale się nie interesuje politycznym programem nacjonalizmu, „dosko-nale natomiast zdaje sobie sprawę z tego, że jest Pilsudski i jakie jest jego znaczenie dla Polski”, głównie zaś pochłonięta jest troskami materialnymi. Wobec tego ściągnięcie tej młodzieży do obozu sanacyjnego nie jest problemem trudnym — aczkolwiek delikatnym:

„Zbliżenie jej, czy nawet zespolenie z „Pilsudeczkami” — jest problemem odrębnym, który zostanie rozwiązany nie przez kompromis z nacjonalizmem czy z narodową demokracją, — ale na platformie pałajotworno-gospodarczej. Jest to sprawa delikatna i drażliwa. Młodzież potrzebuje pomocy i opieki, którą jej ułatwia ciężka walka z losem. Jest ona przeważnie uboga, często głoduje i szukać musi uboższych zarobków, które ją odrywają od właściwych zajęć i studiów. Na tem tle wytwarza się wśród młodzieży niezadowolenie i rozgorzczenie, które odbija się ujemnie na kształtowaniu jej psychiki ogólnej. Wnosi ono potem te nastroje do życia społecznego, powiększając ponury legjon ezarnowidzów i malkontentów. Zarządź temu może jakiś szeroko zakreślona akcja, podjęta i prowadzona przez koła profesorskie, — o czemświecie nie w ten sposób, jak organizowano np. Legion Młodych — i inne podobne związki. Kulturowanie karjerowiczostwa, ślepego postępowstwa, schlabiania możnym tego świata, — perspektywa posad i do stojeństwa, — wpaia w dusze młodzieży trzeźnie brutalnego egoizmu, poniżenia i chamstwa. Do młodzieży należy podchodzić jedynie z miłą czystą, i z zupełną bezinteresownością, i tylko wtedy można pozyskać jej zaufanie i wdzięczność. Jak trzeba to zrobić, jakich metod użyć należy, — o tem wiedza najlepiej jest wrehowawcy, którzy bezpośrednio i stale z nią się stykają, i znają dokładnie jej potrzeby i dążenia. Jest to ich misja i ich obowiązek”.

Zdaniem więc „Czasu” należy pozyskać młodzież „na platformie pałajotworno-gospodarczej”, kupując ją sobie wzamian za pomoc materialną, tylko trzeba to czynić umiejętnie (sprawa jest „delikatna i drażliwa”), bez „brutalnego egoizmu, poniżenia i chamstwa”. Po co wywieszać na froncie hasło kariery, lepiej zachować formę „zupełnej bezinteresowności”. Wdzięczna za chleb, młodzież nie będzie zbytino łaknęła idei. A że sobie czasem popolitykuje i pokrzyczy, nie nie szkodzi.

Taką receptę wymyślili sobie starszyszkowie...

Na wakandzie Sądu Okręgowego (Wydział Odwoławczy) znalazła się sprawa członków b. O. N. R., skazanych przez Sąd Grodzki w Ołtewku na surowe kary za zorganizowanie wycieczki do Międzyzlesia i opór wobec policji.

Na rozprawie przed Sądem Grodzkim w Ołtewku skazano 11 członków b. O. N. R. Wszyscy spośród nich odwołali się do Sądu Okręgowego, który w stosunku do ośmiu skazanych wydał wyrok uniewinniający. Trzem pozostałym zmieniono kary więzienia na kary grzywny.

Spośród więc 13 oskarżonych, którym prokuratura wytoczyła sprawy karne, dwóch uniewinniono w Sądzie Grodzkim, ośmiu w Sądzie Okręgowym, a tylko trzem wymierzono kary grzywny.

Wyroki Sądu Grodzkiego opiewały na kary aresztu od 30 do 60 dni.

Nowy dowódca O. K. Toruń

Generał brygady, Wiktor Thomann, dowódca 15 dywizji piechoty, mianowany został dowódcą O. K. Nr. 8 w Toruniu.

Wiadomości polityczne MARSZ. PILSUDSKI.

Marsz. Pilsudski, jak donosi z Wilna PAT., spędził dzień wczorajszy w towarzystwie rodziny, po wieczór zaś rozpoczął grę wojenną z wyższymi oficerami.

W DYPLOMACJI.

Jak donoszą z Moskwy ambasador polski p. Łukasiewicz wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

SAMORZĄDOWA KOMISJA OSZCZĘDNOŚCIOWO-ODDŁUŻENIOWA.

Premier prof. L. Kozłowski powołał b. ministra Ignacego Matyszewskiego na stanowisko przewodniczącego centralnej komisji oszczędnościowo - oddłużeniowej dla samorządu, oraz b. wicemin. p. M. Jaroszyńskiego na stanowisko zastępcy przewodniczącego tej komisji.

Komisja ta, powołana w myśl wydanego niedawno dekretu o poprawie gospodarki samorządowej, urzędować będzie przy prezesie Rady Ministrów, stanowiąc organ nadzórny wobec komisji wojewódzkich, które niebawem będą zamianowane. Sekretarjat centralnej komisji obejmie radca Kaczorowski z Prezydium Rady Ministrów.

Do kompetencji komisji centralnej należeć będzie m. in. ustalanie i uzgodnianie z wierzycielami i dłużnikami miast planów oddłużeniowych, a także zatwierdzanie planów, umożliwiających ulgi i umorzenia zaległości wobec skarbu oraz ulgi i umorzenia z tytułu należności od instytucji ubezpieczeń społecznych.

W skład komisji wchodzi przedstawiciele ministrów Spraw Wewnętrznych, Skarbu, Opieki Społecznej oraz Przemysłu i Handlu.

Ryczałtowo

KIELCE, 22.11 (PAT). Wczoraj kielecka Rada Miejska uchwaliła nadla obywatelstwo honorowe m. Kiele ministrowi Beckowi. Następnie postanowiono przemianować ulicę Dużą na ulicę 6. p. ministra Bronisława Pierackiego oraz odcinek ulicy 3-go Maja do ul. Legionów na ulicę 5. p. biskupa Bandurskiego.

Komuniści ukraińscy

Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę kasacyjną komunistów, skazanych w wielkim procesie przed sądem przysięgłych w Tarnopolu za udział w Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy. Sprawa ta była echem wielkiego procesu komunistycznego w Łucku.

Sąd Najwyższy odrzucił kasację 8-miu skazanych na kary do 6-ciu lat więzienia z działaczami Bryjerem i Wesołowskim na czele odeszczę wymierzone im kary.